

EXPRES



ILUSTROWANY

Nr 323 (1953)
ROK. VI.

PIĄTEK

Przemysł wełniany wykonał plan roczny

W dniu 11 grudnia 1951 roku przemysł wełniany wykonał roczny plan produkcji pod względem wartości. Do końca roku plan będzie prawdopodobnie przekroczony o 7 proc.

Sukces ten osiągnięto dzięki dobrze rozwiniętej wyalazczości robotniczej, oraz szkoleniu metodą Kowalowa, która w przemyśle wełnianym została masowo spopularyzowana.

W pracy nad realizacją tegorocznego planu wybiły się na czoło zakłady w Bielsku, z których 6 fabryk wykonało swoje roczne plany produkcyjne na długo przed terminem.

Z łódzkich zakładów wymienić należy: ZPW im. Świerczewskiego, ZPW im. Struga, ZPW im. Łukasieńskiego oraz Zakłady Pabianickie. (w)



Budowa kolejki linowej między kopalniami „Chrobry”, „Mieszko”, „Wiktor” i „Thorez” w Wałbrzychu na celu usprawnienie transportu różnych typów węgla wg. jakości do odpowiednich zakładów koksowniczych. Długość kolejki wyniesie 12,000 m. Kolejka linowa w Wałbrzychu zostanie uruchomiona całkowicie w pierwszym półroczu 1953 roku. Na zdjęciu: Brygada ślusarzy-montażerów Franciszka Franzeo przeprowadza montaż słupa podporowego. CAF — fot. Baranowski.

Komisja Konstytucyjna

obradowała pod przewodnictwem Prezydenta Bieruta

WARSZAWA. — Dnia 13 grudnia br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej posiedzenie Komisji Konstytucyjnej. Porządek dzienny obrad obejmował 2 punkty:

1) Omówienie poprawek, zgłoszonych przez poszczególne podkomisje do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, oraz wniosków podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych;

2) Projekt ustawy konstytucyjnej o zmianie terminu opracowania projektu Konstytucji i przedłużeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego.

Wnioski podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych do punktu 1 porządku dziennego referował prof. dr St. Rozmaryn.

W dyskusji nad wnioskami zabierali głos członkowie Komisji Konstytucyjnej ob. ob. M. Rybiński, A. Bocheński, J. Putrament, K. Łubiński, J. Frankowski, E. Ochab, S. Ignar, W. Kłosiewicz, M. Krajewski, E. Szyr.

Dyskusję podsumował przewodniczący Komisji Konstytucyjnej Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja zleciła podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych opracowanie wniosków zgłoszonych w toku dyskusji.

Projekt ustawy konstytucyjnej, zmieniającej terminy ustalone dla przedłożenia i uchwalenia projektu Konstytucji Polski Ludowej referował członek Komisji, szef kancelarii Rady Państwa, M. Rybiński.

Komisja Konstytucyjna uchwaliła wnieść powyższy projekt do Sejmu Ustawodawczego, upoważniając do jego zreferowania w Sejmie członka Komisji, wicemarszałka Sejmu Ustawodawczego, ob. W. Barcikowskiego.

Zobowiązania produkcyjne na cześć 72-lecia J. Stalina

WARSZAWA. — Pragnąc jak najgodniej uczcić zbliżającą się 72-ą rocznicę urodzin wielkiego Chorążego Pokoju — Józefa Stalina, załoga fabryki im. Gen. Waltera - Świerczewskiego w Warszawie postanowiła podjąć zobowiązania produkcyjne i wielokrotnie swe wysiłki nad przyspieszeniem wykonania rocznego planu produkcji. Łączna wartość zobowiązań załogi zakładów im. Świerczewskiego wynosi ok. 163,000 zł.

Wśród powszechnego entuzjazmu i gorących okrzyków na cześć Generalissimusa Stalina, odbyły się we wszystkich oddziałach zakładów masowe zebrania grup partyjnych i związkowych, na których robotnicy zgłaszali swoje zobowiązania.

Brzeziny przekroczyły wczoraj 100 proc. planu skupu

Brzeziny, jako drugi powiat w województwie łódzkim przekroczyły wczoraj 100 procent swego planu skupu zboża.

Obecnie wykonanie planu skupu w powiatach województwa łódzkiego przedstawia się następująco: Rawa Mazowiecka — 100,7 proc., Brzeziny — 100,3, Skierniewice — 97,3, Piotrków — 97, Radomsko — 96,7, Łódź — 96,1, Wieluń — 94, Sieradz — 92,5, Łask — 91,6.

Pozostałe trzy powiaty, Łęczyca, Łowicz i Kutno nie mogą w dalszym ciągu dotrzeć do granicy 90 procent planu skupu. Utrzymują się one mniej więcej na tym samym poziomie co dotąd: Łęczyca — 87,3, Łowicz — 86,7 i Kutno — 85,5 procent planu. (u)

Co wykazały debaty w podkomisji rozbrojeniowej ONZ

Na str. 2 podajemy skrót przemówienia min. Wyszyńskiego.

Wypełniając rozkazy Londynu

mordowali w porozumieniu z gestapo

Walka z ruchem lewicowym utorować miała reakcji drogę do władzy

Zbrodniarze staną przed sądem w Warszawie

WARSZAWA. — DNIA 14 BM. PRZED SĄDEM WOJEWÓDZKIM DLA M. ST. WARSZAWY ROZPOCZYNA SIĘ PROCES ZDRAJCÓW NARODU POLSKIEGO: WITOLA PAJORA, ZYGMUNTA OJRZYŃSKIEGO, STANISŁAWA NIENALTOWSKIEGO I ANDRZEJA CZYSTOWSKIEGO, KTÓRZY W LATACH OKUPACJI TWORZYLI KIEROWNICTWO ZBRODNICZEJ ORGANIZACJI POD NAZWĄ EKSPozyTUR URZĘDU ŚLEDZĄCEGO (EUS) — KRYPTONIM „START”, POWOŁANEJ PRZEZ „DELEGATURĘ” EMIGRACYJNEGO RZĄDU LONDYŃSKIEGO DLA MORDOWANIA I DENUNCJOWANIA, W POROZUMIENIU Z OKUPANTEM, DZIAŁACZY NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO RUCHU LEWICOWEGO.

W WYNIKU ZBRODNICZEJ DZIAŁALNOŚCI EUS — „START” WIELU DZIAŁACZY I CZŁONKÓW PPR, GWARDII LUDOWEJ I ARMII LUDOWEJ I INNYCH DZIAŁAĆZY POSTĘPOWYCH ZOSTAŁO ZAMORDOWANYCH BĄDZ PRZEZ SPECJALNE KOMÓRKI TERRORY STYCZNE „STARTU”, BĄDZ TEŻ PRZEZ GESTAPO.

Akt oskarżenia przypomina, że w okresie, gdy naród polski wznosił bohaterską walkę z hitlerowskim okupantem o wyzwolenie narodowe i społeczne, gdy narody Związku Radzieckiego prowadziły zwycięskie boje z najeźdźcą — reakcyjne ugrupowania coraz bardziej pogłębiały politykę zdrady narodowej, politykę faktycznego współdziałania z okupantem. Tę zdraziecką działalność pro-

wadziły ugrupowania reakcyjne, zgrupowane wokół t. zw. delegatury rządu londyńskiego, maskujące się pod różnymi szyldami — począwszy od WRN aż do NSZ. Ugrupowania te nie miały nic wspólnego z wyzwoleniem, walką narodu polskiego i działały w myśl dyrektyw obcego wywiadu — będąc instrumencem antypolskiej i antyradzieckiej polityki imperialistów anglo - amerykańskich i polityki, zmierzającej do oszczędzania hitleryzmu.

Wysługiwali się okupantowi

Jednym z ogniw działalności delegatury był t. zw. Państwowy Korpus Bezpieczeństwa z jego organami, a wśród nich Urząd Śledczy i jego ekspozytura w Warszawie pod nazwą „Start”.

Państwowy Korpus Bezpieczeństwa (PKB) opierał się na kadrach policji granatowej i zbudowany był według wzoru przedwojennego korpusu policyjnego. Oficjalnym celem, dla którego PKB został przez delegaturę powołany do życia w sierpniu 1942 roku, było

przygotowanie w czasie okupacji kadr dla przyszłego korpusu policji. Zgodnie z instrukcjami delegatury i zleceniami jej anglosaskich protektorów, PKB pod pozorem zwalczania przestępstw kryminalnych, rozpoczął zbrodniczą walkę przeciwko niepodległościowemu ruchowi postępowemu.

W PKB na m. st. Warszawę została wydzielona specjalna komórka — „Wydział Informacyjny”, który ściśle współpracował z gestapo w zwalczaniu niepodległościowego ruchu lewicowego. Zdobyte przez dołowe ogniwa PKB materiały informacyjno-wywiadowcze, wydział ten przekazywał do gestapo.

Z początkiem 1943 roku „Wydział Informacyjny” przekształcił się w „Urząd Śledczy”, którego naczelnikiem został Włodzimierz Lechowicz. Lechowicz do września 1939 roku był kierownikiem referatu narodowościowo - politycznego SRI - DOK I. W skład referatu narodowościowo - politycznego wchodził również dział komunistyczny, do którego zadań należało rozpracowy-

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Ankarze, Janusza Zambrowicza, dotychczasowego radcę ambasady RP w Moskwie.

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym RP w Rzymie Jana Drużo, dotychczasowego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Ankarze.

ZWYCIĘSKI MELDUNEK

Zakłady Wyrobów Filcowych im. St. Okrzei w Łodzi zameldowały o przedterminowym wykonaniu planu rocznego do dnia 7 bm.

Sukces ten zakłady zawdzięczają przede wszystkim dobrej organizacji pracy oraz wybitnym osiągnięciom szych przodowników, wśród których wyróżniają się wysokim przekroczeniem norm zespalacz Marcell Siliński i czyszczarka skór Janina Łyszczak.

Do końca br. zakłady dają ponadplanową produkcję wartości 168 tysięcy złotych według cen niezmiennych.

ODPOWIADAJA NA APPEL OTYLIH CZAPLI

Coraz liczniejsze załogi łódzkich fabryk dziewiarskich odpowiadają na apel Otyli Czapl i stają do wspólzawodnictwa o tytuł najlepszego dziewiarki w kraju.

Ostatnio odpowiedziało na ten apel 51 robotników z ZPDz im. Buczka. Najwięcej uczestników nowego współzawodnictwa zgłosiło się w dziale pociągów. Przewodzący, podczosznik, zam-



kładów ob. Henryk Beryt zobowiązał się w ciągu najbliższych trzech miesięcy podnieść wydajność pracy o 20 procent, chociaż już obecnie wykonuje 145 procent normy. Postanowił on także zmniejszyć wydatnie zużycie igiel. Podobne zobowiązania podjęty stopkarki Apolonia Janowska i Dorota Janiak.

Liczny udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego dziewiarki pozwolił załozie ZPDz im. Buczka wykonać wysiłki w końcowym etapie walki o plan tegoroczny oraz dobrze wystartować do realizacji planu na rok 1952.

my go w terminie? — pytali z niepokojem robotnice ZPO im. Wieckowskiego w Łodzi. Miały one niestety poważne powody do obawy, gdyż zakłady nie wykonały swych zadań produkcyjnych w I półroczu br., przez co powstały znaczne zaległości. W początku bieżącego miesiąca sprawa była jasna: — Jeśli chcemy odrobić wszystkie zaległości, musimy plan grudniowy przekroczyć o 28 procent. To jest nasze bojowe zadanie!

Załoga zabrała się ostro do pracy. Nikt nie zamierzał zrezygnować z walki. Wydajność produkcji w ZPO im. Wieckowskiego wzrosła obecnie z dnia na dzień. — Co będzie z naszym planem rocznym? Czy możemy —

dość do tego! — mówili sprzedawcy salowe ze szwalni na III piętrze ob. ob. Górna i Arendt. Tego zdania były zresztą wszystkie ich towarzyszkich pracy.

Wyniki za pierwsze dwa dni grudnia świadczą o pełnym zmobilizowaniu załogi — osiągnięto już 63 procent planu miesięcznego. A więc...

PODWÓJNE ZWYCIĘSTWO

W końcu listopada załoga ZPB im. Szymańskiego zobowiązała się wykonać roczny plan produkcyjny przed terminem, bo już dnia 24 bm. w tkaninach gotowych i 22 w przędzy. Tymczasem, jak nam zakomunikowano w dyrekcji tej fabryki, zarówno tkaninia jak i przedziałnia wykona prawdopodobnie plan roczny już w dniu 21 bm. Wskazuje na to poważny wzrost wydajności pracy w ostatnim okresie, czego wynikiem jest fakt wykonania do dnia 12 bm. planu w 112 proc., zamiast, jak zaplanowano w ramach zobowiązań, w 105 proc. Dzielnie żałujemy serdecznie nowo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Położyć kres wyścigowi zbrojeń!

Narody pragną porozumienia między wielkimi mocarstwami

Co wykazały debaty w podkomisji rozbrojeniowej

Z przemówienia min. Wyszyńskiego w ONZ

PARYŻ. — Dnia 12 bm. szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński wygłosił w komisji politycznej przemówienie, poświęcone zagadnieniom redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej oraz ustanowienia kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tych zarządzeń.

Delegacja radziecka uważa — oświadczył min. Wyszyński — że obrady podkomisji dały pewne pozytywne wyniki. Pomogły one sprecyzować stanowisko każdej z czterech delegacji, określić jasniej ich dążenia i cele, które sobie postawiły, usunęły niektóre rozbieżności, mające coprawda stosunkowo drugorzędne znaczenie. Niemniej jednak delegacja radziecka uważa, że jest to mocna strona pracy podkomisji i byłoby niesłuszne pomijać milczeniem tę pozytywną stronę pracy podkomisji. Tak samo niesłuszne byłoby wyolbrzymiać znaczenie pracy dokonanej przez podkomisję, ponieważ w istocie rzeczy pozostały nietknięte rozbieżności, dzielące ZSRR z jednej strony, a USA, Anglię i Francję z drugiej w niezwykle ważnych zagadnieniach, których rozwiązania oczekują od nas — można to powiedzieć bez przesady — narody całego świata. Na tym polega właśnie słaba strona pracy podkomisji, ale to, czego nie potrafiła dokonać podkomisja, powinna uczynić komisja dwunastu, komisja polityczna, Zgromadzenie Ogólne, cała Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Jedno z naszych naczelnych zadań polega na tym właśnie, aby przewyższyć i usunąć rozbieżności w najważniejszych zagadnieniach, a w każdym razie, aby zagadnienia te postawić w całej rozciągłości, jak tego wymaga ich doniosłość i znaczenie. Memorandum stwierdza, że obie propozycje — mowa jest o propozycjach zawartych w projekcie rezolucji USA, Anglii i Francji oraz o poprawkach delegacji Związku Radzieckiego — zbieżne są, jeśli chodzi o pewne wspólne cele. Na dowód memorandum wymienia fakt, że delegacja radziecka zaakceptowała punkt pierwszy wstępu projektu rezolucji „trzech”, który stwierdza, że Zgromadzenie Ogólne pragnie „zdjąć z narodów świata brzemień wzrastających zbrojeń i wybaczyć im od strachu przed wojną, jak również wyzwolić nowe źródła energii i nowe zasoby dla wykonania konstruktywnej pracy w zakresie odbudowy i rozwoju”.

Przyłączając się do tej formuły, Związek Radziecki zdawał sobie w pełni sprawę z jej znaczenia, zdawał sobie sprawę z odpowiedzialności, wynikającej z tak ważnego zobowiązania, jak wymieniona wyżej — zdjąć z narodów świata brzemienia wzrastających zbrojeń i wyzwolenia nowych źródeł energii i nowych zasobów dla konstruktywnej pracy w zakresie odbudowy i rozwoju.

Zobowiązując się do zdjecia z narodów świata brzemienia wzrastających zbrojeń i do wybaczenia im od strachu przed wojną — jak głosi punkt pierwszy wstępu do projektu rezolucji „trzech” — należy postawić sobie pytanie: jak można rozwiązać to zadanie — zdjąć z narodów świata brzemienia wzrastających zbrojeń? Jak wybaczyć narodom od niebezpieczeństwa wojny? Jak wyzwolić i wykorzystać nowe źródła energii i zasoby dla pracy w zakresie odbudowy i rozwoju krajów?

Jasne jest również, że nie można sprawy posunąć ani o milimetr naprzód, pozostawiając powyższe pytania bez odpowiedzi, bądź też udzielając na nie dwuznacznej, a tym bardziej niesłusznej odpowiedzi. Ale czy gotowe są trzy rządy, które zgłosiły projekt swej rezolucji w tej sprawie, rzeczywiście to zrealizować, tak szczerze, jak myślimy to czynić dotychczas? Na to pytanie odpowiedziliśmy w podkomisji i odpowiedź tę winniem powtórzyć również tutaj: nie, nie są gotowe. TRZY MOCARSTWA NIE SĄ GOTOWE ZREALIZOWAĆ TEGO, CO PROPONUJĄ WE WSTĘPIE, W PIERWSZYM PUNKCIE TEGO WSTĘPU DO PROJEKTU REZOLUCJI „TRZECH”. Dowiodła

tego szczególnie jasno dyskusja w podkomisji oraz starania, jakich przedstawiciele USA, Anglii i Francji dokładali, aby uniknąć konieczności pozytywnego rozstrzygnięcia tego zadania.

Z kolei przechodząc do rozbieżności w najważniejszych sprawach, rozbieżności, których podkomisji nie udało się usunąć z przyczyn już poprzednio przez nas wymienionych, z przyczyn, które postaram się przedstawić w dalszym ciągu przemówienia.

Pierwszym i najważniejszym zagadnieniem w całym niniejszym problemie jest sprawa zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowego systemu kontroli.

Tak więc, w myśl propozycji Związku Radzieckiego, powinny być jednocześnie rozwiązane trzy zadania:

1 bezwzględny zakaz broni atomowej i utworzenie międzynarodowego organu kontroli,

2 redukcja zbrojeń i sił zbrojnych wszystkich pięciu mocarstw,

3 zwolanie światowej konferencji dla urzeczywistnienia wymienionego wyżej celu w stosunku do wszystkich innych państw.

Rządy USA, Anglii i Francji nie zgadzają się na te propozycje. Oponują one przeciwko nim, widząc w nich jakąś pułapkę zastawioną przez Związek Radziecki. Rządy USA, Anglii i Francji uważają, że — aby nie wpaść w tę pułapkę — należy poczekać z zakazem broni atomowej dopóki nie zostanie utworzony mechanizm kontroli międzynarodowej i dopóki nie zacznie on działać. Utrzymują one, że w przeciwnym wypadku cała sprawa sprowadzi się do zwykłego przyrzeczenia zakazu broni atomowej bez jakiegokolwiek możliwości sprawdzenia, czy przyrzeczenie to rzeczywiście zostanie wykonane.

Względów tych nie można również uznać za przekonujące.

Jedynym motywem, który w istocie rzeczy rządy USA, Anglii i Francji wysuwają przeciwko niezwłocznemu zakazowi broni atomowej, sprowadza się do strachu przed tym, że jakieś państwo naruszy taką uchwałę, nie będzie jej wykonywało oraz, że inni uczciwi partnerzy okażą się w niekorzystnej i niepożądanej dla siebie sytuacji. Ale

strach jest złym doradcą. Jest on złym doradcą w zwykłych, codziennych sprawach, a jeszcze gorszym w sprawach politycznych.

Mówi się nam, że jednak na słowo wierzyć nie można. Ale też Związek Radziecki nikomu nie proponuje, aby wierzył na słowo i sam nie jest skłonny polegać na samym tylko słowie. Dlatego Związek Radziecki uważa za konieczne ustanowienie ścisłej skutecznej kontroli międzynarodowej. Przy tym kontrola międzynarodowa powinna być, jak to wyobraża sobie Związek Radziecki, rzeczywista międzynarodowa.

Zwracaliśmy już uwagę, że planowany przez Achesona — Barucha — Lilienthala tzw. międzynarodowy organ kontroli ma być w istocie rzeczy amerykańskim super-trustem atomowym i że będzie on realizował linię polityczną Stanów Zjednoczonych, a bynajmniej nie Anglii, która według autorytatywnego oświadczenia jej premiera jest obecnie główną bazą atomową USA, a tym mniej — Francji.

My proponujemy jasne i proste rozwiązanie — zakaz broni atomowej. Kto posiada obecnie broń atomową? — Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.

Mówimy jasno i stanowczo: „zakaz broni atomowej”. Zobowiązujemy się do zakazu tego przestępstwa. Oświadczają nam: „Nie, — na

słowo nam nie wierzymy, przyjmijcie nasz plan — „plan Barucha”.

Leżąc mówi się tak tylko dlatego, że wiadomo, iż ten proponowany „plan Barucha” nigdy nie doprowadzi do zakazu broni atomowej. Mówi się to dlatego, że chce się zyskać na czasie, ażeby gromadzić wciąż więcej i więcej zapasów tej straszliwej broni.

Takie postawienie sprawy, jak w projekcie rezolucji „trzech”, taki zakaz broni atomowej uzależniony od ustanowienia międzynarodowego organu kontroli, a następnie uzależnienie rozpoczęcia działalności tego organu kontrolnego od „wyższej polityki”, od faktów w „świecie stosunków międzynarodowych” — to bluff, który zmierza jedynie do oszukania narodów.

Nie wytrzymuje również żadnej krytyki powoływanie się na fakt, że w razie zakazu broni atomowej w okresie, gdy nie będzie jeszcze działał międzynarodowy organ kontroli, taka uchwała będzie zawierała furtkę, umożliwiającą różne wykręty i doprowadzi do tego, że zakaz broni atomowej okaże się fikcją i oszustwem. Jednakże oszustwo to nie może nie zostać zdemaskowane i nie może nie odkryć wieczną hańbą państwa, które dopuści się takiego wiarołomstwa.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Zdrajcy - pomiot sanacji

byli dwójkarze i funkcjonariusze granatowej policji

odpowiedzą za swe zbrodnie wobec narodu polskiego

(Dokończenie ze strony 1-ej)

wanie osób podejrzanych o działalność komunistyczną.

Cała działalność „Urzędu Śledczego”, PKB i wszystkich jego komórek była nastawiona na walkę z ruchem lewicowym. Informacje dotyczące niepodległościowego ruchu lewicowego, uzyskiwane przez „Urząd Śledczy”, dostarczane były do Gestapo za pośrednictwem Lechowicza na ręce kpt. Spielkera. O charakterze „Urzędu Śledczego” świadczy wymownie fakt, że Lechowicz opierał szkolenie kadr na takich ćwiczeniach szkolnych, jak rozpraszanie demonstracji robotniczych, pełnienie służby w obozach koncentracyjnych itp. Oskarżony Nienaltowski, przedwojenny pracownik SRI-DOK I, a w okresie okupacji zastępca kierowni-

ka „Ekspozycji Urzędu Śledczego” (kryptonim „Start”), przeniknął równocześnie do GL, działając w najbliższym kręgu współpracowników Mariana Szychalskiego. Po wyzwoleniu Polski w 1945 roku Nienaltowski, skierowany przez Szychalskiego do Wojska Polskiego, został awansowany do stopnia podpułkownika. W 1947 roku oskarżony został skierowany do pracy w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych.

Lechowicz po zaangażowaniu Nienaltowskiego do „urzędu śledczego” zlecił mu rozpracowywanie członków organizacji lewicowych. Uzyskiwane przez informatorów wiadomości, dotyczące PPR i GL Nienaltowski dostarczał Lechowiczowi.

wiadomości Kontrym został zrzucony do Polski w celu zorganizowania specjalnego oddziału do walki z niepodległościowym ruchem lewicowym i organizowania sieci wywiadowczej na terenach ZSRR.

W początkach 1943 r. Kontrym zo-

stał skierowany przez delegaturę do komendy głównej PKB, w celu rozbudowy wywiadu antylewicowego.

Kontrym na odprawie kierownictwa „Startu” wyjaśnił, że rozpracowywanie działaczy lewicowych „Startu” będzie prowadził w oparciu o porozumienie z władzami hitlerowskimi.

Wierni pomocnicy gestapo

Lechowicz posiadał kontakty z gestapo już w okresie organizowania „Startu” i dla ściślejszego powiązania „Startu” z gestapo w listopadzie 1943 roku skontaktował osk. Pajora z hauptsturmfuehrerem SS, Spielkerem. Spielker, związany zarówno z gestapo jak i z abwehrra, był specjalnie wyznaczony do organizowania współpracy okupacyjnych władz policyjnych z wywiadami organizacji reakcyjnych w celu zwalczania niepodległościowego ruchu lewicowego. Materiały przeznaczone dla gestapo przygotowywał sekretarz „Startu” Czyskowski, po czym Pajor przekazywał je Spielkerowi.

Pajor ze Spielkerem ustalali metody zwalczania PPR, GL i AL. Z rąk Spielkera Pajor otrzymał wydyrektywne wywiady hit-

rowskiego w zakresie działalności „Startu” na odcinku walki z obozem lewicy.

W miarę rozszerzania zdradzieckiej działalności w ramach „Startu” powstała specjalna „grupa likwidacyjna”, kierowana bezpośrednio przez osk. Nienaltowskiego, która stała się głównym ośrodkiem realizacji zbrodniczych poczynań „Startu”. Za pomocą „grupy likwidacyjnej” „Startu” przeprowadzał morderstwa działaczy niepodległościowych we własnym zakresie. Grupa ta dokonała na terenie Warszawy bardzo licznych morderstw na niepodległościowych działaczach lewicowych.

„Startu” przekazywał materiały wywiadowcze do gestapo przez cały czas swej działalności.

W interesie imperialistów anglo-amerykańskich

Działalność PKB i wszystkich jego ekspozytur, a w tej liczbie i „Startu”, była finansowana przez delegaturę rządu londyńskiego. Wszystkie stanowiska w „Urzędzie Śledczym”, jak i w „Starcie” były sownie opłacane. Oskarżenia Pajor, Ojrzyński i Nienaltowski, oprócz wysokiego uposażenia w „Starcie”, pobierały również wynagrodzenie i z innych ośrodków, z którymi współpracowali.

W końcowej części akt oskarżenia stwierdza, że zebrane materiały do wodowej świadczą dobitnie o tym, iż oskarżeni Pajor, Ojrzyński, Nienaltowski i Czyskowski wykazali w swej przestępczej działalności wielkie napięcie złej woli, świadomie u-

go okupanta, w perfidny sposób mordowali działaczy niepodległościowych i zdradziecko starali się osłabić ruch narodo - wyzwolńczy, kierowany przez Polską Partię Robotniczą i Krajową Radę Narodową. Działając w myśl wskazań delegatury, oskarżeni usiłowali utworzyć drogę do objęcia po wyzwoleniu Polski władzy przez obóz reakcji zaprzędaną imperialistycznym kołom Anglii i Ameryki, które zmierzały do przekształcenia Polski w swą kolonię i bazę wypadową przeciwko ZSRR.

Postępując w myśl dyrektyw ośrodków anglo-saskiego imperializmu, oskarżeni kontynuowali swą przestępczą działalność również i po wyzwoleniu Polski spod hitlerowskiej okupacji.

Walka z niepodległościowym ruchem lewicowym

W celu zahamowania wzmagającej się walki narodo - wyzwolenczej, delegatura powołała nową organizację tzw. Kierownictwo Walki Podziemnej (KWP). Na czele tej organizacji stanął bliski współpracownik Mikołajczyka — Stefan Korboński, a kierownikiem jej na m. st. Warszawę został Eustachy Krak.

Według wytycznych udzielonych Krakowi przez głównego pełnomocnika KWP Korbońskiego, zasadniczym zadaniem KWP było rozpracowanie działaczy lewicy i kierowanie spraw przeciwko nim do specjalnie zorganizowanego w tym celu „sądu” pod nazwą

Zbrodnicza działalność „Startu”

Ta specjalna grupa została utworzona jako Ekspozytura Urzędu Śledczego w Warszawie pod nazwą „Start”. ZBRODNICZA DZIAŁALNOŚĆ, WYMIERZONA PRZECIWKO OBOZOWI LEWICY, MIAŁA DOPROWADZIĆ DO TAKIEGO WYNIŚCZENIA RUCHU POSTĘPOWEGO, ABY ZABEZPIECZYĆ UCHWYCENIE WŁADZY PRZEZ REAKCJĘ PO WYZWOLENIU POLSKI.

Plan działania tej nowej organiza-

cji ustalił szef centrali służby śledczej komendy głównej PKB — Kontrym, wspólnie z Lechowiczem, któremu powierzono zorganizowanie i nadzór działalności „Startu”.

Kontrym, b. komisarz policji w Białymstoku, po kampanii wrześniowej znalazł się we Francji, a następnie w Anglii, gdzie pracował w ministerstwie spraw wewnętrznych rządu londyńskiego, jako kierownik działu antykomunistycznego. Po przejściu rocznego wyszkolenia wy-

Przemówienie min. Wyszyńskiego

(Dokończenie ze str. 2-ej)

Nie można nie podkreślić także faktu, że również dziś, kiedy nie ma żadnej konwencji zakazującej używania broni atomowej, w prowadzonych tu i ówdzie działaniach wojennych, rozpętanym przez politykę państw, które dysponują bronią atomową — broni atomowa nie jest używana, mimo, że niektórzy szaleńcy podjudzają obecnie do jej użycia.

Jeśli nie względu moralne, to najwidooczniej zdrowy rozsądek, ostrożność i strach, że użycie broni atomowej może pociągnąć za sobą niepowetowane skutki, powstrzymują awanturników przed takim krokiem.

Mamy już przykład, że pewne względy moralne, polityczne i inne — powiedziałabym — względy interesu przeszkodziły — jak dowiodła tego druga wojna światowa — użyciu gazów trujących nawet przez tych, którzy pod względem prawnym nie byli związani postanowieniami konwencji haskiej.

Dlaczego zapomina się o tym dziś, gdy chodzi o zakaz broni atomowej?

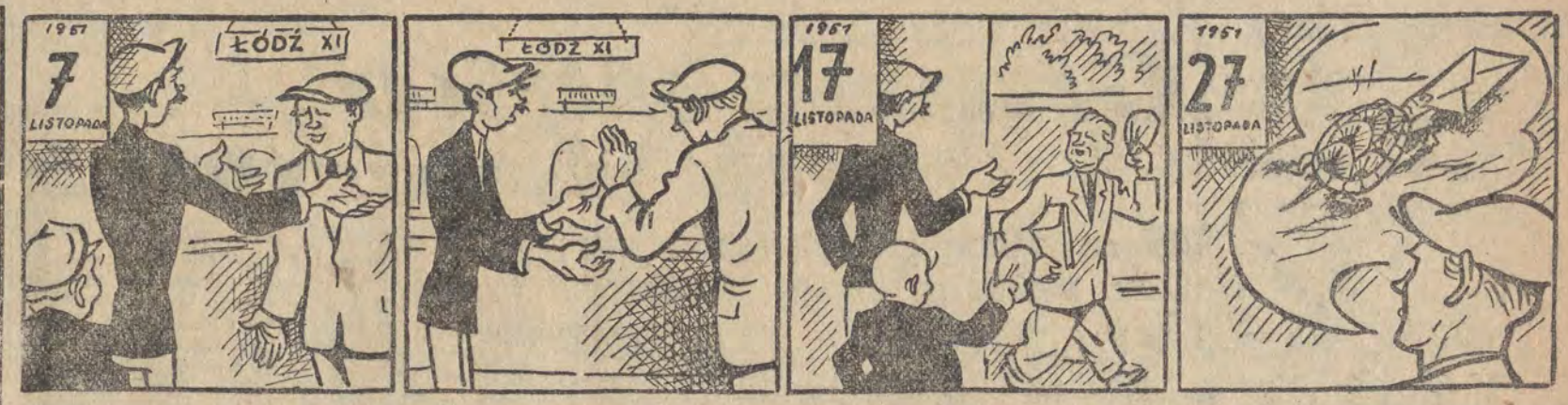
Wszystkie powyższe względy wydalają się nam wystarczające, żeby nie pozostało żadnej wątpliwości nie tylko co do tego, że Związek Radziecki, z jednej strony, a Stany Zjednoczone, Anglia i Francja, z drugiej mają odmienne poglądy na metody i sposoby osiągnięcia wspólnych celów — jak to stwierdza me morandum — lecz również co do tego, że te tzw. „wspólne cele” nie są, bynajmniej wspólne i nie są bynajmniej zbieżne. Trzeba sobie zdać jasno sprawę z sytuacji, jaka się wytworzyła.

Trzeba jeszcze popracować i dużo popracować nad tym, żeby te „wspólne cele” stały się rzeczywistością wspólną i zbieżną.

Nie tracimy nadziei, że można to będzie osiągnąć w ciągu naszej dalszej, wytrwałej i cierplivej pracy.

Broniąc naszej propozycji, a żeby Zgromadzenie Ogólne ogłosiło bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie kontroli międzynarodowej, wskazywaliśmy na wyjątkowo moralno-polityczne znaczenie, jakie miałyby taka uchwała Zgromadzenia.

Mamy nadzieję, że nie będziemy się do usprawnienia pracy aptek przyczyniali się do usprawnienia pracy aptek. Właśnie skarga Czytelniczki przyczyniła się do usprawnienia pracy aptek.



WICEK: — Jak się mamy? Kopeć la! Co tu robicie?

OBYWATEL: — Wysłałem dzisiaj do znajomego w Jeleniej Górze list, a w liście połowę losu loteryjnego. Może wygra?..*)

WICEK: — Czy ten wasz znajomy wygrał coś na Loterii?

OBYWATEL: — Chyba nie, bo właśnie mi pisze, że list jeszcze do niego nie dotarł, choć minęło już sześć dni... Tutaj też nie wie.

WICEK: — Witam was! Co z tym listem? Już jest na miejscu?

OBYWATEL: — Minęło dziesięć dni — nie. A z Jeleniej Góry dostałem list na drugi dzień. Znajomy pisze, że listu nie otrzymał...

OBYWATEL: — Dzisiaj już mija 20 dni od wysłania listu. A znajomy nadal go nie ma. Ten los nadejdzie chyba po ciągnięciu. To ci los!

*) na podstawie skargi ob. Tadeusza Gortata, Łódź, ul. Krucza 26.

To nie są sprawy prywatne Słuszną, twórczą krytyką przyczynia się do usprawnienia pracy w wielu instytucjach i przedsiębiorstwach

Apteka nie mogła przygotować choremu lekarstwa, bo zabrakło wody destylowanej. Chory wniósł skargę, którą opublikowaliśmy na łamach naszego pisma. Zdałoby się, że sprawa dość błaha. No cóż, najwyższy kierownik apteki otrzymał nagane i koniec.

Okazało się, że nie był to jedyny wypadek. Niejednokrotnie na skutek niedotrzymania terminu dostawy tego artykułu przez spółdzielnię, zajmującą się produkcją wody destylowanej, apteki musiały odmawiać pacjentom wykonania lekarstwa.

Aby temu na przyszłość zapobiec, Wydział Zdrowia polecił aptekom, by utrzymywały stałą rezerwę wody destylowanej.

Dlaczego o tym tak obszernie piszemy? — Po to, by wykazać, że słuszną skargą Czytelniczki przyczyniła się do usprawnienia pracy aptek.

Komunikaty Min. Handlu Wewnętrznego

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego komunikuje, że w tygodniu przedświątecznym (17 — 22 grudnia br.) zostanie wydany, niezależnie od ustalonych norm mięsia i tłuszczu, przypadających w miesiącu grudniu na bony mięsno-tłuszczowe — do datki świątecznej, a mianowicie: a) dla osób zawodowo pracujących, posiadających bony mięsno-tłuszczowe — 0,25 kg. kielbasy.

b) dla posiadaczy bonów mięsno-tłuszczowych kat. D z IIa, D z IIb i D z IIc — 0,20 kg. smalcu (względnie słoniny).

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego komunikuje, że w związku ze zbliżającymi się świętami ustala się jednorazową sprzedaż przedświąteczną dla posiadaczy bonów mięsno-tłuszczowych D z Ia, D z Ib i dla osób zawodowo pracujących w strefie A.

Za kilka złotych możecie kupić ładną zabawkę dla swego dziecka

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Łodzi zaopatrzyła swe sklepy oraz placówki MHD i PSS w dziewięciokrotnie większą ilość zabawek niż w miesiącach ubiegłych. Równocześnie obniżono ceny wszystkich zabawek o około 30 procent.

Już za kilka złotych można więc kupić dla dziecka ładny prezent. Np. małe dziecięce radio kosztuje 4 zł, drewniany samochodzik — od 4 do 11 zł, telefon z bakelitu — 21 zł, samochód ciężarowy (naturalnie z drzewa) — 20 zł, zwierzęta i ptaki — 8,50 zł, lalki możemy nabywać w cenie od 12 do 21 zł, i wreszcie konie na bieżunach kosztują 68 do 107 zł.

A więc przyniosła korzyść całemu społeczeństwu.

Może jeszcze jaskrawszym tego dowodem jest historia skargi Ireny Kubiak. Zalała się ona, iż w Pogotowiu Ratunkowym na jej prośbę o przybiecie do chorego, którego temperatura podnosiła się z godziny na godzinę, dyżurny urzędnik odpowiedział: „Proszę mi dać coś na poły, to gorączka opadnie”. A kiedy po kilku godzinach zadzwoniła ponownie do Pogotowia, oświadczył, że stan chorego wciąż się pogarsza, poradzono jej, aby podała choremu jakiś środek na obniżenie temperatury. Przybycia do chorego odmówiono. Gdy po wielu interwencjach Pogotowie wreszcie przybyło — chorego nie udało się już uratować.

Winni zostali ukarani. Ale nie to jest najważniejsze. Wydział Zdrowia ze smutnej tej historii wyciągnął słuszną wniosek. Wydał zarządzenie, w myśl którego decydować o przybyciu Pogotowia do chorego ma nie urzędnik, lecz dyżurny lekarz, który lepiej przecież orientuje się na podstawie objawów choroby, czy w danym wypadku konieczna jest natychmiastowa pomoc lekarska.

A teraz przykład z nieco innej dziedziny. Chodzi o stan sanitarny miasta. Którys z mieszkańców zgłosił zażalenie, że zrypsisko śmieci przy ul. Głowackiego w okolicy ul. Staszica rozchodzi taki odór, że nie można w mieszkaniu otworzyć okien.

Wydział Zdrowia sprawę zbadał. Uznano, że rzeczywiście zrypsisko powinno być zlikwidowane. Ze względu na trudności, jakie wynikłyby przy natychmiastowym jego zasypaniu, termin likwidacji przesunięto do wiosny, obecnie zaś polecono utrzymywać zrypsisko w jak najbardziej higienicznym stanie. A więc korzyść dla całej dzielnicy.

Wiele skarg napływało na brudy i nieporządki w niektórych restauracjach.

— Podano mi obiad na złe wymyśleń talerzu..

— Z sufitów zwisają pajęczyny...

Wielką imprezę noworoczną urządza dla najmłodszych Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Łodzi

Z okazji Nowego Roku Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Łodzi, podobnie jak i w latach ubiegłych, organizuje wielką imprezę dla dzieci od lat 7-u do 14-u. Impreza ta odbędzie się w lokalu III szkoły TPD przy ul. Sienkiewicza 46 i potrwa od 27 grudnia br. do 7 stycznia 1952.

Okolo 8.000 dzieci przodowników pracy i racjonalizatorów, oraz uczniów — przodowników nauki i przodowników społecznych ze szkół różnych typów — weźmie udział w tej masowej imprezie rozrywkowej o niespotykanym dotąd rozmachu.

W gmachu przy ul. Sienkiewicza 46 trwają już przygotowania do dekoracji sal, w których każde dziecko spędzi pół dnia na godziwej i kulturalnej rozrywce. W jednej z tych sal urządzi się loteria, która jest tak pomyślana, że każdy los wygrywa. W następnej — umieszczeni są orkiestre, przy dźwiękach której można będzie tańczyć i podziwiać występy zespo-

— W lokalu nie ma gdzie umyć rąk...

Tak mniej więcej brzmiały skargi poszczególnych obywateli.

Przeprowadzono komisijną lustrację zakładów gastronomicznych. W barze „Śródmiejskim” polecono natychmiast zrobić generalny remont, w barze „Klubowym” niezwłocznie pomalować ściany, zaś do dnia 1 maja 1952 r. lokal gruntownie wyremontować. I znowu — korzyść z tego dla wszystkich bywalców zakładów gastronomicznych.

Przykłady te wskazują jasno, że słuszną krytyką jest krytyka twórcza, krytyka potrzebna, gdyż przyczynia się ona do usprawnienia pracy i zlikwidowania niedociągnięć.

Fakty do tego artykułu zaczerpnęliśmy z zażaleń, napływających do Wydziału Zdrowia. Gromadzi się tam ich sporo, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe — przecież zdrowie, a więc warunki sanitarne, higiena — to rzecz bardzo ważna.

Skargi te napływają różnymi drogami przez referat skarg przy Prezydium Rady Narodowej, przez pracę, przez skrzynki zażaleń. Nie napływają tylko drogą bezpośrednią. A przecież w Wydziale Zdrowia w każdy poniedziałek dyżuruje ktoś z komisji zdrowia przyjmujący skargi i zażalenia! Niestety, na te poniedziałkowe przyjęcia nikt nie przychodzi. Szkoda, bo bezpośredni kontakt skarżących się z członkami komisji byłby pożyteczny dla obu stron. (na)

Nie będziemy tolerowali awanturników! Przykładnie ukarano chuliganów którzy zakłócali spokój publiczny

Terenowe organa jednolitej władzy państwowej prowadzą usilną walkę z wszelkiego rodzaju przejawami zakłócenia spokoju publicznego przez awanturczo-aspołeczne jednostki i pijaków.

Nasi Czytelniczy TRAWA Tramwajarz o pasażerach

Redakcja! Prognę poruszyć i ja sprawę szybkiego ruszania z przystanku tramwaju, o czym pisałeś 26 ub. m.

Jest to wina dyirekcji MPK dlatego, że motorniczy musi o swoim czasie być na punkcie kontrolnym. Jeżeli nie przyjedzie na czas — pytają go, dlaczego się spóźnił i karnie zapisują to opóźnienie.

Jeżeli dyrekcja dołoży czasu jazdy, albo znieśnie punkty kontrolne — na pewno i lepiej będzie wyglądała praca motorniczych. Proszę też o apel do wszystkich pasażerów — niech nie zajmują tylnych pomostów, niech wchodzą do wagonu, który często świeci pustkami przy przeładowywanych pomostach, niech spóźnialscy do pracy nie zwalają winy na tramwaje i „nadgorliwych motorniczych”, niech pasażerowie przestrzegają przepisów, a wtedy i praca tramwajarzy będzie łatwiejsza, a narzekania ustają!

(—) S. Kondziela
Dobrze się stało, że w sprawie tej zabrał głos także i tramwajarz. Uwagi jego są słuszne i mierny nadzieję, że wszyscy pasażerowie wezmą je sobie do serca i do nich się zastosują!

Posiedzenie klubu radnych PZPR DRN Łódź-Śródmieście

Dnia 15 grudnia br. o godzinie 16-jej odbędzie się w gmachu przy Al. Kościuszki 1, front, III piętro, posiedzenie członków klubu radnych PZPR Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście.

Udział w obradach wszystkich radnych obowiązkowy.

M. in. Prezydium DRN Łódź-Północ za wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu ukarało ostatnio aresztem i grzywnami osiemnaście osób. Wśród ukaranych 3-tygodniowym aresztem znajduje się Leokadia Solarska, zam. przy Bałuckim Rynku nr. 6. Wywołała ona awanturę na ulicy. Grzywną w wysokości 250 zł. z zamianą na miesiąc aresztu ukarano za prowadzenie auta w stanie nietrzeźwym szofera Józefa Szadkowskiego, zam. przy ul. Pryncypalnej nr. 16.

DRN Łódź-Śródmieście ukarało 11 osób 2-tygodniowym aresztem za wywoływanie awantur w stanie nietrzeźwym. M. in. są to: Bogusław Rogacki, zam. przy ul. Rentownej 34, Edward Kozimienko, zam. przy ul. Lipowej 31 oraz Ryszard Kulkiewicz, zam. przy ul. Wysokiej 25.

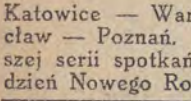
Karę 3 miesięcy bezwzględnego aresztu wymierzyło Prezydium DRN Łódź-Śródmieście awanturnikowi Stanisławowi Grzywińskiemu, zam. przy ul. Malczewskiego 25, który będąc w stanie nietrzeźwym pobił do nieprzytomności Józefa Majdańskiego. Za awanturowanie się i szafowanie w miejscach publicznych nieprzystojnymi wyrażeniami skazano krawca Piotra Fronckiego, zam. przy ul. Świerczewskiego 14, na 6 tygodni aresztu.

Wyroki te niechaj będą ostrzeżeniem dla innych. Każdy objaw awanturnictwa, chuliganstwa czy bikiarstwa spotka się ze słuszną i sprawiedliwą karą!

Zapaśnicy łódzcy jadą do Krakowa na zawody „Turniej Miast”

Dalsze spotkania zapaśników w turnieju 6-ciu miast wyznaczono na najbliższą niedzielę. Tym razem reprezentacja Łodzi walczy na wyjeździe — czeka ją mecz z Krakowem.

Poza tym wyznaczono dwa dalsze mecze: Katowice — Warszawa oraz Wrocław — Poznań. Zakończenie pierwszej serii spotkań przewiduje się w dzień Nowego Roku.



HALLO POLSKIE RADIO

SOBOTA, 15 GRUDNIA

13.50 Audycja szkolna dla klasy II, 13.55 Audycja szkolna dla klasy III i IV, 14.15 Arle operowe, 14.35 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli, 14.40 Muzyka dla wszystkich, 15.00 Program lokalny, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Wszelchnia Radiowa”, 16.20 Program lokalny, 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 18.00 Utwory Jana Sebastiana Bacha, 18.30 „Wszelchnia Radiowa”, 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie”, 21.30 Utwory wiołoncelewe, 21.50 „Wspólny interes”, humoreska, 22.15 Koncert, 22.55 Muzyka taneczna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: ul. Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowsku 147, Wiekowskiego 21, Karłowicza 48, Napiórkowskiego 41 i Al. Kościuszki 48.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Wojska Polskiego — „Zwykły człowiek” — 15.
Powszechny — „Grzesznicy bez winy” — 19.
Żydowski — „Sender Blank” — 19.30
Mały — „Papsy” — 19.30.
Muzyczny — „Czardaska”, 19.15 — ostatnie dni.
Pimoklo — „Guliwer w krainie liliputów” — godz. 17.
Arlekin — nieczynny.

KINA

BAJKA — Czerwony rumak — 18, 20
BALTYK — Skandal w Clochemerle — 15, 17, 19, 21
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA — Plomienie — 16, 18, 20
MUZA — Małżeństwo Katarzyny — 18, 20
POLONIA — Bojownik wolności — 15.30, 18, 20.30
PRZEDWIOSNIE — Wędrowki czarodzieja — 18, 20
REKORD — Grzesznicy bez winy — 18, 20
ROBOTNIK — Bitwa Stalingradzka — II seria — 17, 19
ROMA — Arlinka — 18, 20
SOJUSZ — Zakazane piosenki — 18.30
SWIT — Bitwa o szynę — 18, 20
TATRY — Dr Semmelweis — 16, 18, 20
WISLA — Błękitne miecze — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Nieczynny z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Skandal w Clochemerle — 16, 18, 20
ZACZETA — Rwacy potok — 18, 20

Piękno, estetyka i zdrowie

Gimnastyka dla wszystkich

Dobrze i zdrowo jest rozprostować ramiona i rozluźnić mięśnie po trudach całodziennego wysiłku

W nowej strukturze organizacyjnej sportu Polski Ludowej Rada Kultury i Sportu Związków Zawodowych wysunęła koncepcję koła sportowego przy zakładach pracy jako podstawowego ognia organizującego masę pracowniczą do akcji powszechnego wychowania fizycznego i to w odróżnieniu od klubu, który jest raczej zespołem utalentowanych sportowców reprezentujących sport wyczynowy.

To rozgraniczenie jest zasadniczą podstawą reorganizacji, która ma na celu upowszechnienie kultury fizycznej wśród klasy pracującej.

Bez względu na wiek, stopień zaawansowania sportowego i warunki fizyczne, każdy pracownik może uprawiać sport w kole sportowym. Toteż wraz ze wzrostem ilości czynnych członków kół sportowych wzrastać będzie stopień zdrowotności naszego społeczeństwa. Dla osiągnięcia tych celów w kole sportowym stosować należy różne formy i różne rodzaje ćwiczeń, a przede wszystkim te, które organizm ludzki rozwijają równomiernie i wszechstronnie.

I właśnie dlatego działacze sportowi w zakładach pracy powinni organizować podstawową dyscyplinę sportu — gimnastykę — dla wszystkich pracowników, bo tylko przez uprawianie ćwiczeń gimnastycznych

możemy osiągnąć normalną elastyczność stawów, wytrzymałość, koordynację ruchów i wzmocnić konstrukcję ciała.

Wartość gimnastyki oceni każdy, kto obserwował choć raz zespół ludzi uprawiających tę piękną dziedzinę sportu. Poza walorami estetycznymi, jakie rzucają się każdemu wzdowi w oczy, należy podkreślić jej zasadnicze znaczenie jako racjonalnej podstawy każdego sportu i czynnika o bardzo silnych własnościach kształtujących budowę i sprawność organizmu ludzkiego.

Dla człowieka pracy, który w kopalni, fabryce lub na roli wykonuje jednostronną pracę, gimnastyka jest tym środkiem, który poprawia postawę, rozwija i przygotowuje nasz organizm do czekającego go w ciągu dnia wysiłku.

Instruktor wychowania fizycznego w zakładzie pracy jest nauczycielem i przodownikiem duchowym swego zastępu, zna go doskonale i rozumie.

potrafi wzbudzić w nim nastrój pogodny i zamilowanie do sportu. Od niego głównie zależy, czy zawodnicy będą przychodzić na ćwiczenia systematycznie i punktualnie. Instruktor prowadzący ćwiczenia musi również wiedzieć o tym, że nie dlatego staje przed swoją grupą, ażeby podawać komendy, ale że obowiązkiem jego jest śledzić uważnie każdy ruch zawodników i zmuszać ich do tego, żeby ćwiczenia były wykonywane przez wszystkich jednocześnie, dokładnie i szybko.

Pamiętać również powinien o tym, że gdy staje przed grupą ćwiczących, oczy wszystkich skierowane są na niego i że on sam, dając przykład, zmusza ćwiczących do poważnego traktowania zajęć.

Nasza nowa struktura organizacyjna kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej nie ma i nie może mieć nic wspólnego z przedwzrostową. Dzisiaj sport, a więc i gimnastyka, jest dostępny dla wszystkich, a pamiętajmy, że intensywnie, systematycznie uprawianie gimnastyki hartuje i wychowuje obywateli zdrowych fizycznie i moralnie.

A teraz w Moskwie

Finaliści wyłonieni

Sześciu kandydatów do tytułu mistrza ZSRR w hokeju na lodzie

W Związku Radzieckim zakończyły się rozgrywki półfinałowe hokeja na lodzie o mistrzostwo ZSRR.

Do finału zakwalifikowały się następujące drużyny: z gr. nowosybirskiej — Skrzydła Sowieckich — 11 pkt., CDSA — 9 pkt.; z gr. swierdłowskiej — Dynamo Moskwa — 10 pkt., Daugawa Ryga — 7 pkt.; z gr. czelabińskiej — WWS — 12 pkt., Dzierżyniec Czelabiński — 7 pkt.

W ostatnim dniu rozgrywek półfinałowych uzyskano następujące wyniki:

W Nowosybirsku drużyna CDSA pokonała Leningradzki Dom Oficerów 7:1, a Spartak Moskwa przegrał

Przetarg

Państwowa Zbiornica Wojewódzka Centrali Odpadków Użytkowych w Łodzi, ogłasza przetarg na wykonanie 3-ch platform jednokolumnowych wraz z ogumieniem o nośności trzy tony każda. Oferty należy składać do dnia 20. XII. 1951 r. do godz. 12-tej, w biurze Inwestycji P. Z. W. w Łodzi, ul. Południowa Nr 64. Komisyjne otwarcie oferty nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-tej. 837

Włodarczyk i Urban zrozumieli swoj błąd

Do redakcji naszej wpłynęło z sekretariatu ZKS. Włóknarz (Łódź) pismo z prośbą o opublikowanie jego treści. Czynniki temu zadość:

Do Zarządu Z. K. S. „Włóknarz” w Łodzi.

W październiku r. b. zostaliśmy ukarani przez Zarząd Klubu, dwumiesięczną dyskwalifikacją za niesportowy tryb życia.

Decyzję Zarządu uważamy za słuszną, gdyż przyznajemy że skrużną, że postępowanie nasze było karygodne i nie licujące z mianem reprezentantów ZKS „Włóknarz”.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że wyzadziliśmy krzywdę moralną swojemu klubowi, którego opiece zawdzięczamy karierę sportową.

Przyrzekamy, że wzorując się na produjących w świecie sportowcach radzieckich, będziemy swym postępowaniem, trybem życia i wynikami sportowymi służyli za wzór młodzieży sportowej w Polsce Ludowej.

Zawodnicy sekcji piłki nożnej Z.K.S. „Włóknarz” — w Łodzi

M. Urban
J. Włodarczyk
Łódź, dnia 7. XII. 1951 r.

Od chwili wymierzenia kary upłynęło kilka tygodni zanim Urban i Włodarczyk zdecydowali się przyznać do popełnionych błędów. Widocznie stacali wewnętrznie walkę, w której dobro ostatecznie zwyciężyło nad złem. I to właśnie trzeba zaliczyć na ich dobro, bo wykazali ducha jak na sportowców przystało. Życzymy im ze swej strony, żeby ten zdrowy duch sportowy nie opuszczał ich w przyszłości ani na chwilę.

Na lopatkach!



Umiejętne zastosowanie chwytu zwanego roladą doprowadziło do zwycięstwa. Mistrz Polski wagi półśredniej Kusz (Katowice) przekała się na własnej skórze podczas meczu Poznań — Katowice jak niebezpieczny jest taki chwyt, zwłaszcza w wykonaniu Mielczarka (Poznań).

IAN-KURCZAB-



Wiosenny Kostium
DITTY REINGLASS

66)

— Co mi z moich młodych lat, przy takich okropnych troskach? Wcale nie wyszłam za wcześniej za męża, każda z nas zrobiłaby to samo, a śmiertelny wypadek może zdarzyć się każdemu. — Mąż Lotty był szoferem taksówki zgruchotanej w czasie katastrofy samochodowej przez olbrzymią ciężarówkę wielkiej firmy transportowej. — A wy wszystkie macie także dużo trosk. My mamy nasze kłopoty przez cały dzień, a ci, o których mówi Ditta, mają jakąś wspólną sprawę, która jest im ważniejsza od... trosk — ostatnie słowo powiedziała z wahaniem.

— Bajdurzysz — zachnęła się Selma — każdy człowiek ma swe troski.

— Nieprawda — zaprzeczyła energicznie Ditta — ich troską jest ich wspólna sprawa, ale taka troska lepsza jest od radości.

— Ja tego nie rozumiem — powiedziała Liza swoim cichym głosem.

— Bo Ditta gada głupstwa! Jak troska, to nie radość! — denerwowała się Selma.

— Wcale nie — broniła się Ditta — ich wspólna troska o urządzenie stadionu, albo przygotowanie zlotu, albo odbudowa pewnej wsi, tak jak opowiadał to jeden z nich, jest bardzo radosna!

— Tak bardzo chciałabym być między młodymi — westchnęła Lotta.

— To my dla ciebie za stare! — Selma zaśmiała się sztucznie.

— Nasze sprawy są takie jakiejś paskudne — odezwała się milcząca dotąd Stella.

— Dlaczego? — Selma odwróciła się do niej gwałtownie.

W tej chwili Ditta przypomniała sobie

pozostawiony w domu materiał na kostium. Uświadomiła sobie, że wie skąd to nagle wspomnienie. Wyskoczyło ono wprost z twarzy Harrego, wywołanej w pamięci słowem „paskudne”. Zbliżyła się szybko do piecyka, na którym grzała swoją herbatę i pomyślała — w chęci zasłonecia się tą myślą przed wizją Harrego — o Henryku Voigtcie, o tym, że gdyby ty był teraz w tej chwili, wytłumaczyłby dziewczętom to, czego sama nie umiała im powiedzieć, a mianowicie: dlaczego tamte troski nie są wcale podobne do ich codziennych.

— Szkoda, że u nas nie ma takiego FDJ — westchnęła Stella.

— Jakto nie ma? — zawołała Selma — przecież Ditta jest u nas i u nich.

Uchylone drzwi z pracowni do sklepu otworzyły się z trzaskiem. Dziewczęta drgnęły gwałtownie na widok wysokiej, tegiej kobiety, której postać wypełniła nie małe całe wejście, chcąc zajrzeć do pokoju.

Szefowa podparta pod boki, powtórzyła syczącym głosem:

— Ditta jest u nas i u nich! U nas i u nich! To się tylko szanownej Dicie zdaje, że jest u nas i u nich! — I nagle głosem donośnym, pełnym władczego tonu

— albo u nas, albo u nich! Proszę się natychmiast zdecydować!

Zaskoczone dziewczęta oniemiały. Patrzyły w szefową nie rozumiejącymi, nie wierzącymi oczyma.

Ditta przez chwilę nie mogła pozbyć się myśli. Równie zaskoczona, jak inne, słyszała tylko pulsujące krwią w skroniach słowa: U nas... u nich... u nas... u nich... nie wiedziała jednak co oznaczają. Z wysiłkiem wśluchiwała się w ponowny okrzyk szefowej:

— Proszę się zdecydować! Natychmiast!

Zdeklarować? Dlaczego ma się deklarować? — Myśl z trudem reagowała nieporadnymi pytaniami, ale jakiś wielki, przemożny wstręt do pani Tutzke, do jej męża, jakaś żywiołowa niechęć do tego świata, w którym Lotta nie przestaje plakać nad sztytem przez siebie filcem, w którym cicha Liza codziennie oddaje ojcu połowę przyniesionego jej obiadu, twierdząc, że nie ma apetytu, bo wie, że na ten obiad składają się wyrzeczenia całej rodziny, jakiś bunt nagły i porywisty, w którym była gorzyc wielu przykrych chwil przeżytych w firmie i poza firmą, wypowiedział za nią słowa:

(D. c. n.)